



Obowiązują nas terminy ustawowe

2020-04-08

O pracy Rady Miasta Krakowa w stanie epidemii, odwołanych sesjach i komisjach, sesji nadzwyczajnej oraz trudnościach z dotrzymaniem terminów wynikających z Kodeksu postępowania administracyjnego z Dominikiem Jaśkowcem, Przewodniczącym Rady Miasta Krakowa rozmawia Małgorzata Kubowicz.

Jeszcze w marcu, w związku z wprowadzeniem stanu zagrożenia epidemicznego podjął Pan decyzję o odwołaniu dwóch sesji - 25 marca oraz 8 kwietnia. Na wniosek Prezydenta została jednak zwołana sesja nadzwyczajna, która odbyła się 20 marca. Jak ona przebiegała, jakie środki ostrożności zostały wprowadzone?

Dominik Jaśkowiec: Rzeczywiście, konieczne było zwołanie sesji nadzwyczajnej, ponieważ Prezydent skierował pilne projekty uchwał, które wymagały szybkiego rozpatrzenia. Były to sprawy związane z oświatą oraz pilne przesunięcia budżetowe. Pracowaliśmy w trybie przepisów prawa, które podówczas obowiązywały, czyli w stanie zagrożenia epidemicznego - zgromadzenie ograniczone było do 50 osób, zachowana była odległość pomiędzy radnymi, którzy zostali wyposażeni w maseczki, rękawiczki i płyny dezynfekujące. Sesja była transmitowana online - jak zresztą każda sesja Rady Miasta Krakowa - balkon dolny został zamknięty, natomiast z balkonu górnego, którego odległość od sali obrad jest dość znaczna, można było korzystać. Wydaje się, że takie ograniczenia się sprawdziły.

Kolejna sesja wynikająca z harmonogramu przewidziana jest na 22 kwietnia. Czy są jeszcze jakieś terminowe sprawy, które wymuszałyby organizację przed tym terminem sesji nadzwyczajnej?

DJ: Przewiduję, że do Świąt Wielkanocnych takie pilne sprawy się nie pojawią. Natomiast cały czas obowiązują nas terminy ustawowe, w tym te wynikające z Kodeksu postępowania administracyjnego. Może zdarzyć się tak, że po świętach konieczne będzie zwołanie sesji Rady Miasta Krakowa. Zobaczymy, w jakim reżimie. Czy będzie to sesja nadzwyczajna, czy sesja zwykła wynikająca z harmonogramu, czy będzie można przeprowadzić obrady on-line, czy też w formie wideokonferencji. Zobaczymy też, jaka będzie sytuacja epidemiologiczna i czy rząd w końcu zrealizuje jedną ze swoich obietnic, czyli wstrzyma bieg postępowań wynikających z Kodeksu postępowania administracyjnego. To znacznie ułatwiłoby funkcjonowanie samorządu w tym trudnym okresie, a przede wszystkim spowodowałoby, że kilkaset tysięcy urzędników i radnych w całym kraju nie byłoby potencjalnie narażonych na zachorowanie, a co za tym idzie - nie stanowiliby zagrożenia dla pozostałych mieszkańców. Taki przepis już dawno powinien wejść w życie, a nie wchodził. Gdyby został wprowadzony stan klęski żywiołowej, to wtedy oczywiście sesja nie musiałaby się odbywać, bo tymczasowo wszystkie kompetencje radnych byłyby sędowane na prezydenta.

W uzgodnieniu z przewodniczącymi komisji Rady Miasta Krakowa został zmieniony harmonogram posiedzeń komisji.

DJ: Przewodniczący komisji podejmują decyzje indywidualnie, ale faktycznie komisje w drugiej połowie marca i na początku kwietnia się nie odbyły. Problemem jest Komisja Skarg, Wniosków i



Petycji, w której są terminowe sprawy i skargi cały czas nadsyłane przez mieszkańców. Skargi te powinny zostać pilnie rozpatrzone. Niestety, część mieszkańców nie rozumie powagi sytuacji i przysyła do nas ponaglenia oraz składa skargi na działanie Rady Miasta Krakowa do organów nadzoru.

Jak Przewodniczący Rady Miasta Krakowa funkcjonuje w tym specyficznym czasie?

DJ: Wypełniam swoje obowiązki, więc można powiedzieć, że funkcjonuję normalnie. Jeżeli jest taka potrzeba, to jestem do dyspozycji urzędu. Wszelkie spotkania zostały wstrzymane. Natomiast cały czas możliwy jest ze mną kontakt telefoniczny, mailowy oraz poprzez narzędzia komunikacyjne mediów społecznościowych. Zainteresowanie jest spore, a te kanały kontaktowe spełniają swoją funkcję.

Wiadomo już, że pandemia wpłynie na światowe i krajowe rynki gospodarcze. Eksperci wieszczą kryzys gospodarczy. Nie ominie on też zapewne Krakowa i budżetu miasta.

DJ: Wszystko zależy od jej skali. Ile będzie trwał czas nadzwyczajny, jak długo epidemia będzie nas dotykać. Pierwsze nieśmiałe szacunki mówią, że najtrudniejszy okres potrwa około trzech miesięcy. Ale nikt nie ma pewności, jak to rzeczywiście będzie wyglądać. Nie wiemy też, czy nie będzie kolejnych nawrotów epidemii. Wszystko zależy zatem od skali i czasu stosowania środków nadzwyczajnych i tego, jak te środki będą przekładać się na gospodarkę i wysokość strat, które ona poniesie. Mądrzejsi będziemy po świętach. Zobaczymy też, jak będzie się kształtować sytuacja we Włoszech i na jaką skalę epidemia będzie się rozwijać w innych krajach europejskich.

Jesteśmy przed Świętami Wielkanocnymi. To czas rodzinnych spotkań. Jednak w tym roku święta będą odbywać się w cieniu koronawirusa. Czego życzy Pan mieszkańcom Krakowa w tym trudnym czasie?

DJ: Przede wszystkim wszyscy musimy sobie życzyć zdrowia – ono jest najważniejsze – a także spokoju. Życzę radości ze spotkań z rodziną, ale może bardziej przez urządzenia komunikacyjne, a nie bezpośrednio, bo kontakty osobiste należy ograniczyć do minimum. Pomimo wszystko życzę też optymizmu, byśmy nie poddali się w tej nadzwyczajnej sytuacji, która nam wszystkim doskwiera.
